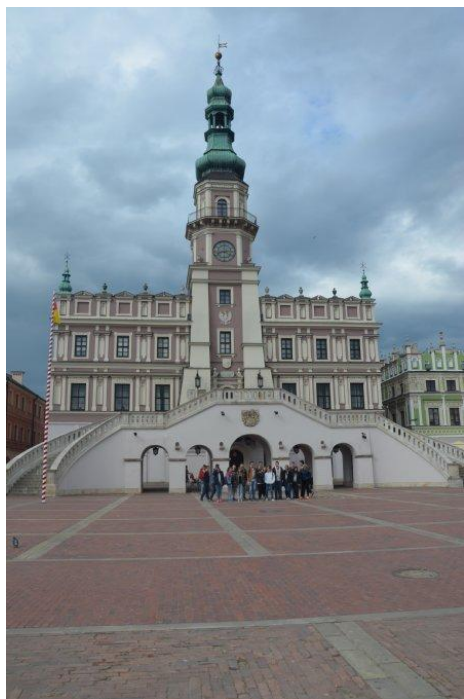




Wycieczka Szkolnej Artystyczno – Teatralnej Grupy ANTRAKT.



W dniach 26 -27 kwietnia 2016 roku członkowie Szkolnej Artystyczno – Teatralnej Grupy ANTRAKT, pod opieką Anny i Jarosława Molów wybrali się na wycieczkę po Roztoczu. Właściwie każdy podczas niej znalazł coś dla siebie.

Zaczęło się niezwykle, bo... po tygodniu nieustannego deszczu, ku zaskoczeniu wszystkich wyszło piękne słońce! – Tak, to prawda ale zaczniemy naszą relację inaczej!

Zaczęło się niezwykle, bo... wkroczone w migocący różnymi kolorami, bajeczny świat baniek choinkowych. To będące „poza realem” miejsce ujęło wszystkich. Okazało się, że właściwie nie ma takiej postaci czy rzeczy, której nie dałoby się zakląć w kruchej, szklanej bombce – od par w strojach ludowych z całego świata, przez samochody różnych marek, misie, koty, ryby, motyle aż po owoce, kwiaty, domy... Kto nie był jeszcze

w jednym tego rodzaju **Muzeum Bańki Choinkowej w Nowej Dębie** musi się koniecznie tam wybrać. Antraktowicze nie dość, że mogli podczas pokazu zobaczyć sposoby produkcji baniek i różne techniki ich zdobienia, to jeszcze każdy został obdarowany bombką z nazwą grupy.

Potem był **rejs po Wiśle** i możliwość podziwiania ze statku „Celina”, pięknej, skąpanej w słońcu, panoramy **Kazimierza Dolnego** i zamku w **Janowcu**. Po spotkaniu „z kazimierskim kogutem” członkowie Antraktu wdrapali się na zamek i górującą nad miasteczkiem zamkową basztę, a było warto... Ukoronowaniem dnia stała się wizyta u hrabiów Zamojskich w **Kozłowie**. Przepych pałacowych wnętrz, wyrafinowany smak artystyczny i dbałość o szczegóły wywarły na wszystkich uczestnikach wycieczki (bez wyjątku!) ogromne wrażenie. Oj było o czym opowiadać podczas zorganizowanego zamiast kolacji, wspólnego, wieczornego **ogniska, palonego nad rzeką Wieprz**.

Drugi dzień powitał kolejnymi atrakcjami – spacerem po lubelskiej starówce, zwiedzaniem unikatowej w skali europejskiej Kaplicy Świętej Trójcy w **Lublinie** i nowocześnie eksponowanych wystaw w tamtejszym zamku. Oglądano też, będący chlubą



miasta, ogromny obraz Jana Matejki pt. „Unia lubelska”. Kolejnym punktem programu wycieczki był piękny jak zawsze **Zamość**. Kiedy antraktowicze zachwycili się już urokiem zamojskiego rynku, kamieniczek i ratusza udali się **do kina**, w którym dzięki nowoczesnym technikom multimedialnym i pokazom 3D poznali historię miasta. Chłopców zainteresowały szczególnie militaria, eksponowane w zamojskim **Arsenale**.

Ostatnim punktem wycieczki był spacer po **ZOO**. Trzeba przyznać, że odnowiony, czy „zrewitalizowany” lub jak wolą niektórzy, „będący po liftingu” ogród zoologiczny w Zamościu otrzymał jakby drugie życie. To piękne miejsce, gdzie na niewielkim stosunkowo terenie prezentowane są różne gatunki ciekawych zwierząt. Powstały nowoczesne terraria, akwaria i motylarnia. Szczególnie pięknie prezentowały się niedźwiedzie brunatne, żyrafy i małżeństwo lwów, choć w tym względzie zdania były bardzo podzielone... Jeszcze tylko gromkie (!), chóralne śpiewy, spojrzenie na szczebrzeszyńskiego świerszcza i niepostrzeżenie dla wszystkich wycieczka dobiegła końca. **ZA SZYBKOO!!! – tu nikt nie miał wątpliwości.**

Potem był **rejs po Wiśle** i możliwość podziwiania ze statku „Celina”, pięknej, skąpanej w słońcu, panoramy **Kazimierza Dolnego** i zamku w **Janowcu**. Po spotkaniu „z kazimierskim kogutem” członkowie Antraktu wdrapali się na zamek i górującą nad miasteczkiem zamkową basztę, a było warto... Ukoronowaniem dnia stała się wizyta u hrabiów Zamojskich w **Kozłowce**. Przepych pałacowych wnętrz, wyrafinowany smak artystyczny i dbałość o szczegóły wywarły na wszystkich uczestnikach wycieczki (bez wyjątku!) ogromne wrażenie. Oj było o czym opowiadać podczas zorganizowanego zamiast kolacji, wspólnego, wieczornego **ogniska, palonego nad rzeką Wieprz**.

Drugi dzień powitał kolejnymi atrakcjami – spacerem po lubelskiej starówce, zwiedzaniem unikatowej w skali europejskiej Kaplicy Świętej Trójcy w **Lublinie** i nowocześnie eksponowanych wystaw w tamtejszym zamku. Oglądano też, będący chlubą miasta, ogromny obraz Jana Matejki pt. „Unia lubelska”. Kolejnym punktem programu wycieczki był piękny jak zawsze **Zamość**. Kiedy antraktowicze zachwycili się już urokiem zamojskiego rynku, kamieniczek i ratusza udali się **do kina**, w którym dzięki nowoczesnym technikom multimedialnym i pokazom 3D poznali historię miasta. Chłopców zainteresowały szczególnie militaria, eksponowane w zamojskim **Arsenale**. Ostatnim punktem wycieczki był spacer po **ZOO**. Trzeba przyznać, że odnowiony, czy „zrewitalizowany” lub jak wolą niektórzy, „będący po liftingu” ogród zoologiczny w Zamościu otrzymał jakby drugie życie. To piękne miejsce, gdzie na niewielkim stosunkowo terenie prezentowane są różne gatunki ciekawych zwierząt. Powstały nowoczesne terraria, akwaria i motylarnia. Szczególnie pięknie prezentowały się niedźwiedzie brunatne, żyrafy i małżeństwo lwów, choć w tym względzie zdania były bardzo podzielone... Jeszcze tylko gromkie (!), chóralne śpiewy, spojrzenie na szczebrzeszyńskiego świerszcza i niepostrzeżenie dla wszystkich wycieczka dobiegła końca. **ZA SZYBKOO!!! – tu nikt nie miał wątpliwości.**